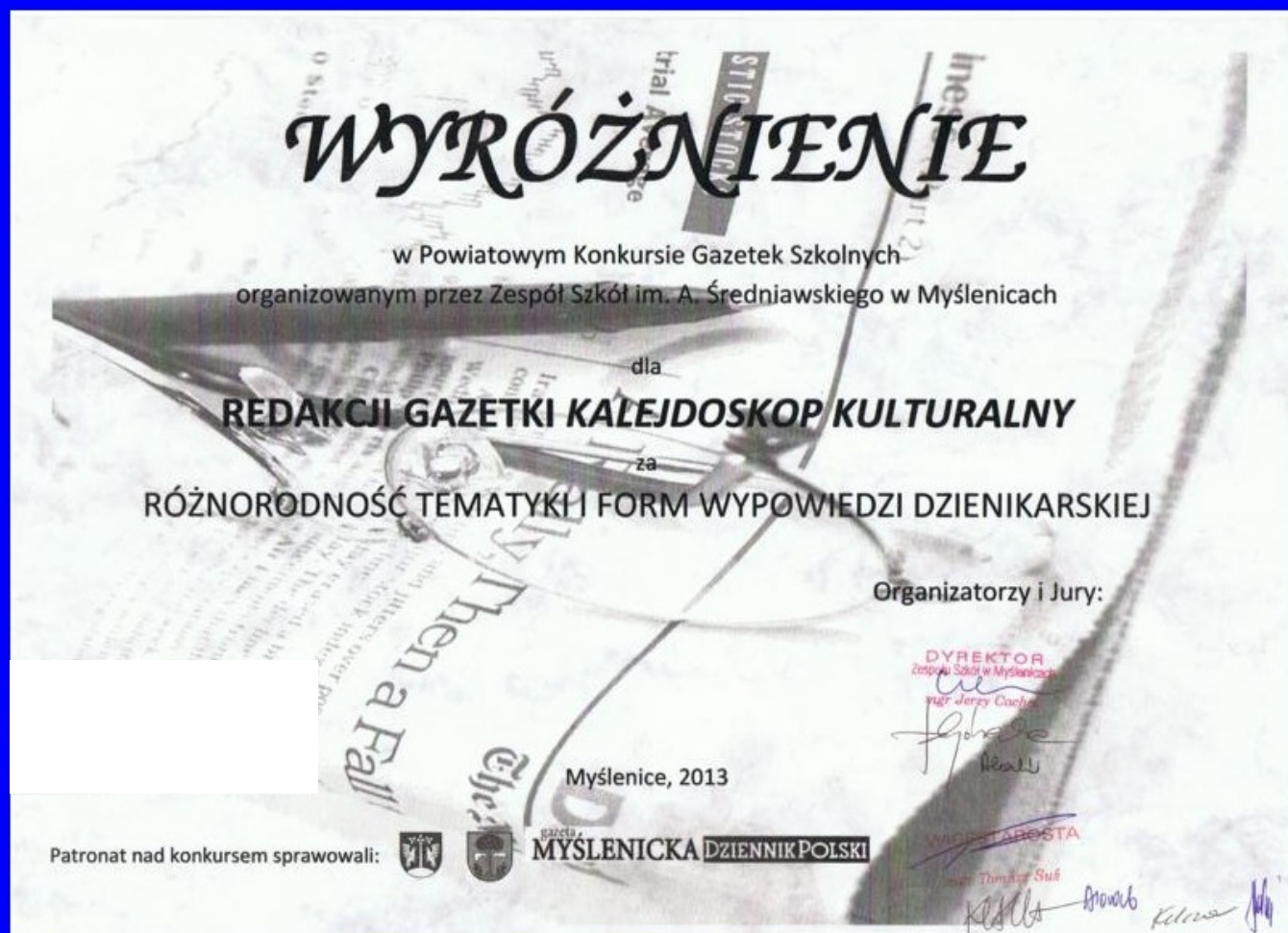


# kalejdoskop Kulturalny



Pismo uczniów Gimnazjum nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Myślenicach

"Kalejdoskop" wyróżniony w konkursie gazetek szkolnych



## Życzenia



*Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych redakcja Kalejdoskopu Kulturalnego życzy Dyrekcji, Nauczycielom, Pracownikom szkoły oraz wszystkim Czytelnikom smacznego jajka, mokrego śmigusa, wiosennej radości i wszystkiego, co*

## Legendy związane z powstaniem naszego miasta

### Historia myślenickiej lipki

Dawno, bardzo dawno temu na terenie Myślenic były rozległe lasy. Przejechał tu na polowanie król z całym dworem. Córka króla oddaliła się i zaginęła w lesie. Bardzo długo wszyscy szukali królowej. Ale ona wpadła na pomysł, aby wejść na najwyższe drzewo, to wtedy albo ona zobaczy kogoś lub ją dostrzegą i odnajdą. Drzewo, na które weszła, to była wysoka lipa. Księżniczka powiewała chusteczką i głośno płakała. Zauważono wreszcie królową, ale lipa była bardzo wysoka i księżniczka bała się zejść z drzewa. Więc dwóch drwali miało ściąć drzewo. Król z radości, że odnalazł córkę w herbie Myślenic rozkazał umieścić lipę z dwiema siekierkami.



## Legendy związane z powstaniem naszego miasta

### Historia myślenickiej lipki—wersja II

Bardzo dawno temu na terenach dzisiejszych Myślenic rosły gęste lasy. Aby zwiększyć swe pola uprawne Krakowiaczy wycinali lasy i Górale wycinali lasy. Pewnego dnia przy wycinaniu zeszli się w polu Krakowiac i Góral. Została do wycięcia tylko jedna lipa. Aby nie doszło do kłótni, to ostatecznie drzewo Góral i Krakowiac pozostawili nie ruszone. Na dowód przyjaźni koło tego drzewa pozostawili swe siekierki. I tak powstał herb Myślenic upamiętniający zgodę Krakowiaców z Góralami





## Legendy związane z powstaniem naszego miasta

Dlaczego w Niedzielę Palmową w Drogini (koło Myślenic) zazwyczaj pada deszcz?

Dziedzic z Drogini suszył pieniądze na dachu swojego domu. Diabeł, widząc tyle bogactwa, bez namysłu wziął na głowę ogromny głaz i pobiegł do Drogini. Postanowił przywalić głazem dziedzica i porwać pieniądze. Był już bardzo blisko, gdy w gospodarstwie pod Kamiennikiem usłyszał pianie koguta. Dziwne, bo była północ. Przerażony, w panicznym strachu upuścił głaz. Zgrzytając zębami myślał o innym sposobie porwania pieniędzy. Nie mogąc wymyślić sposobu, zasłonił chmurami słońce, zesał deszcz i zawieruchę, by przemoknięte banknoty porwał wiatr. Dziedzic zdążył jednak pozbierać pieniądze i schować je. Działo się to w Niedzielę Palmową, w tym samym czasie, gdy ludzie byli w kościele z palmami. Wychodząc z kościoła zauważyli zmianę pogody i nadziwić się nie mogli. Przecież gdy szli do kościoła było ciepło, świeciło słońce, a na widnokręgu nie było widać najmniejszej chmurki. Do dziś w Niedzielę Palmową bywa pochmurnie, albo pada deszcz. To diabeł zły, że kiedyś w tę Niedzielę nie odebrał pieniędzy bogatemu dziedzicowi, wścieka się i zsyła pochmurną pogodę, natomiast na głazie porzuconym przez diabła widnieją dwa ślady po jego rogach.



## Czy wiecie, jakie jest pochodzenie niektórych nazw naszej i okolicznych miejscowości

### Myślenice

Nazwa miasta Myślenice pochodzi od popularnego w średniowieczu imienia Myślimir. Przypuszcza się, że Myślimir właśnie był założycielem osady myślenickiej. Pierwszą pisaną wzmianką odnoszącą się do Myślenic jest informacja datowana na 1253- 1258 rok, zapisana w „Kodeksie Tynieckim”. Dokument ten mówi o osadzie „Mislimich”, w której znajdowała się warownia (kustodia). Była ona obsługiwana przez mieszkańców wsi Curozsank, leżącej w pobliżu Radziszowa. Warownia myślenicka stanowiła główną część całego systemu warowno - obronnego zwanego „broną”. W skład brony myślenickiej wchodził szereg mniejszych podległych warowni, tak zwanych „kustodii”. Funkcję taką spełniały między innymi miejscowości Osieczany i Stróża. Warownie te miały bronić szlaku handlowego, prowadzącego z Krakowa przez Myślenice na Węgry. Śladem istnienia umocnień obronnych w Myślenicach są ruiny zwane „zaczyskiem” położone na północnym stoku góry Ukłejny.

### Pcim

Pierwotnie wieś nosiła nazwę Nedanowa Wola. W 1351 Kazimierz Wielki w ramach akcji kolonizacji Wielkiego Lasu nadał rycerzowi Nedanowi (z pochodzenia Czechowi) 100 łanów wykarczowanej ziemi nad Rabą i Suszanką. Skąd się wzięła nazwa "Pcim" - dokładnie nie wiadomo ale najbardziej przekonująca jest hipoteza prof. W. Taszyckiego, który nazwę miejscowości wiąże z wyrazem "ptak". Pcim jest największą wsią gminy. Ludność, zwana kliszczakami, wytworzyła specyficzną gwarę, stroje i obyczaje.

### Stróża

Nazwa wsi pochodzi od stróży, czyli strażnicy obronnej, która istniała w XIII stuleciu na stokach Chełmu.

### Krzyszkowice

Nazwa wsi Krzyszkowice jest nazwą patronimiczną. Osnową dla nazwy Krzyszkowice jest imię jej właściciela, rycerza Krzyszka. Krzyszkowice odziedziczyli po swoim ojcu Krzyszku, nieznanym bliżej rycerzu, jego dwaj synowie Lewosz i Krzyszek. W 1238 roku sprzedali oni Krzyszkowice za 20 grzywien srebra i 2 tuniki Teodorowi z Gryfic, kasztelanowi krakowskiemu, który z kolei ofiarował je Cystersom ze Szczyrzycy, Krzyszkowice były jedną ze znaczniejszych posiadłości tegoż klasztoru.



## Słowniczek teatralny

**Ekspresja**- uzewnętrznienie przeżyć i uczuć, jedna z podstawowych kategorii estetycznych: własność i funkcja dzieła sztuki polegająca na wyrażaniu stanów wewnętrznych autora.

**Emploi**- rodzaj ról, w których aktor się specjalizuje w związku ze swoimi predyspozycjami psychicznymi lub warunkami fizycznymi, do początku XX wieku przestrzegana przy obsadzie ról teatralnych i angażowaniu aktorów, mająca także wpływ na twórczość dramatyczną.

**Epejsodion**- fragment antycznej tragedii greckiej zawarty między występami chóru, zawierający dialogi postaci.

**Epilog**- wydzielona końcowa część utworu epickiego lub dramatycznego, zawierająca zazwyczaj dodatkowe wyjaśnienia lub komentarze autora. W niektórych odmianach dramatu antycznego adres do publiczności zawierający wyjaśnienie zamysłu autora i sensu odegranego przedstawienia. Także postowie autorskie, część końcowa opery.

**Epizod**- zdarzenie luźno związane z akcją utworu, nie mające znaczenia dla jej przebiegu; zasadniczą funkcją epizodu jest wskazywanie na okoliczności głównych przedstawianych wydarzeń.

**Estetyzm**- kult piękna, przekonanie o naczelnej roli piękna w życiu i dziełach sztuki, przy jednoczesnym lekceważeniu innych sfer życia i sztuki; charakterystyczny dla dekadentyzmu.

Opracowała: MAGDALENA BARAN

Kl. IE



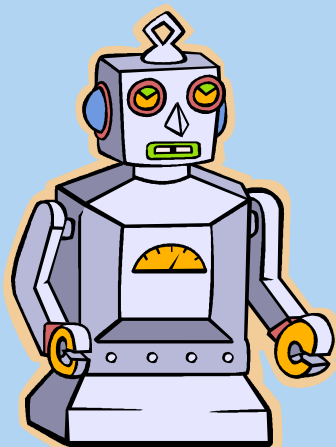
## Brat Robot

Dzisiejszy dzień zapowiadał się jak każdy inny - jego połowę miałem spędzić w naszym szkolnym laboratorium naukowym, badając właściwości dynamitu. Idealnie zsynchronizowany budzik obudził mnie punktualnie o godzinie szóstej dwadzieścia trzy. Oparcie łóżka podniosło się, a ze zwykłych, a drewnianych nóg mojego łóżka wysunęły się automatycznie sterowane kółka, które przewiozły mnie do łazienki.

Zdjąłem piżamę i wskoczyłem pod prysznic. Włączyłem program kąpieli trwający siedem minut, idealnie dostosowany do moich potrzeb i właśnie w tym momencie plastikowe ręce wyłoniły się z kafelków i zaczęły masować moją delikatną skórę głowy. Po skończeniu kąpieli robot łazienkowy wklepał w moje ciało porcję balsamu. Robot kuchenny zrobił mi zaś śniadanie. Mini statek kosmiczny czekał pod moim domem razem z szoferem. W przeciągu trzydziestu sekund znalazłem się w szkole. [...] Po powrocie do domu zastałem mamę w cudownym humorze. Krzątała się po kuchni, nuciła piosenki. Czuję, że razem z ojcem znowu coś wymyślili, ciekawe tylko co - może znowu się przeprowadzamy, tylko teraz do nowszego, bardziej nowoczesnego domu? Już nawet bałem się zapytać.

- Kacperku, muszę ci coś powiedzieć. Będziesz zachwycony!- powiedziała w końcu podekscytowana mama. - Będziesz miał braciszka lub siostrzyczkę! Czy to nie cudownie? - ogłosiła z uśmiechem na twarzy. Ucieszyłem się, zawsze chciałem mieć młodszego rodzeństwo. Mój entuzjazm zgasł, kiedy ojciec oznajmił mi, że długo pracował nad projektem płodu, który będzie rozwijał się samodzielnie i, że tak chcą stworzyć nowego potomka w naszej rodzinie. Sztucznie wyprodukowane plemniki. Tak, to zapewne najlepszy projekt mojego ojca, ale tylko w jego oczach. Stałem przed moimi rodzicami, a miliony emocji szarpało mną i tylko czekały aż wybuchną. Wybiegłem z pokoju, nie mogłem się opanować. Padłem na łóżko. Przytłaczający ból uśpił mnie w przeciągu paru minut. Śnił mi się mój zmutowany brat. Miał zieloną skórę i przezroczyste tęczówki. Z pozoru podobny do mnie. Tata już by o to zadbał, przeszczep genów miał w małym palcu. Jednak jedyne, co czułem do mojego brata to była niechęć. Nie kochałem go. Nie był w żadnym stopniu członkiem naszej rodziny. Przez sen łzy spływały mi po policzkach, aż w końcu obudziłem się z krzykiem. Na skraju mojego łóżka siedziała moja mama, a po jej policzkach skapywały krople łez. - Czy wy sobie zdajecie sprawę, jaką krzywdę wyrządzacie sobie i mnie? - wybuchnąłem. - Nie pamiętacie już naszego normalnego życia? Nasz stary, drewniany dom, ogródek, w którym sama sadziłaś kwiaty, mamo? Ojca nie interesowały wtedy nowinki techniczne, tylko to, jakie mam stopnie w szkole. Teraz nawet nie ma czasu, żeby ze mną porozmawiać, bo znowu opracowuje jakiś projekt. Nie chcę tak żyć- wyznałem. Nasza rozmowa trwała bardzo długo. Mama również zauważyła zmiany, które zaszły w naszym życiu, jednakże bała się sprzeciwić ojcu, który ślepo oddawał się swojej pracy.

Po około półtora roku z naszego domu można było usłyszeć płacz małego bobasa, mojego prawdziwego brata z krwi i kości, któremu daliśmy na imię Jakub. Był podobny do każdego z nas z osobna. Mój prawdziwy brat Kuba, zwariowany naukowiec tata, przewrażliwiona i opiekuńcza mama- moja rodzina. Ona tak naprawdę daje mi szczęście.



Opracowała: JOANNA MISTARZ

Kl. IIIA



**Kontakt z redakcją gazetki:  
kalejdoskopkulturalny@gmail.com**